

ROŻANIEC DO GRANIC NIEBA

Rożaniec - ks. Franciszek Blachnicki

*Nic nie jest próżne i daremne,
jeśli jest niesione przez wiarę i miłość.*

ks. Franciszek Blachnicki



Tajemnice RADOSNE

1. ZWIASTOWANIE

Rzekła Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego.

(Łk.1,38).

W Tajemnicy Zwiastowania widzimy Maryję w postawie Służebnicy Pańskiej. W postawie Tej, która przyjmuje wolę Bożą objawioną Jej przez Anioła, poddaje się jej, podporządkowuje jej swoją wolę.

To była postawa całego Jej życia. Całą swoją istotą była Służebnicą Pańską, miała jedno tylko pragnienie: wypełnić jak najdoskonalej w każdym momencie wolę Bożą. Była najdoskonalszą, najidealniejszą Służebnicą Pańską - bo była Niepokalaną, w Jej niepokalanej woli nie było najmniejszego odruchu buntu przeciw woli Bożej.

Czego więcej potrzeba ludzkości do pokoju i szczęścia, jak przyjęcia i odtworzenia postawy Służebnicy wobec Boga? Czyż jedyną i ostateczną przyczyną wszystkich nieszczęść nie jest bunt człowieka przeciw woli Bożej, przekreślenie Jego praw i przykazań wypisanych w naturze ludzkiej, w sumieniu i w objawieniu Bożym? Czyż nie w zbuntowanej woli ludzkiej mają swe źródło: pycha, chciwość i zazdrość, nienawiść i zabójstwo, kłamstwo i oszczerstwo, nieczystość i pijaństwo, choroba i głód, nędza i wojna?

I nie ma dla ludzkości innej drogi ratunku jak droga objawiona nam w tajemnicy Zwiastowania, droga przyjęcia woli Bożej w pokornym *fiat mihi - niechaj mi się stanie*. Czyż nie dostrzegamy z tej perspektywy, że naprawdę w tajemnicach różańcowych jest ratunek dla świata?

Starajmy się więc tak wniknąć w tajemnicę Zwiastowania, aby ona zaczęła kształtować nasze codzienne życie. Przystąpmy do odtwarzania w swoim życiu - na każdym kroku - postawy Służebnicy Pańskiej.

O łaskę do tego prosimy w tej tajemnicy Tę, którą nazwał Anioł *pełną łaski*. Niechaj nam jej użyczy ze swojej pełni.

2. NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry, do pewnego miasta Judy.

(Łk.1,39).

W tej tajemnicy widzimy maryję w działaniu. opuszcza zacisze swego domu, wybiera się w podróż do św. elżbiety, która ma zostać matką. Po co śpieszy do niej? Aby jej pomóc, aby jej usłużyć w potrzebie, aby jej okazać czynną miłość.

Służebnica Pańska staje się Służebnicą Miłości.

Taką pozostała Ona na zawsze, taką okazuje się do dziś wobec całej ludzkości. W niezliczonych cudownych miejscach łaski ciągle spieszy na pomoc cierpiącym i udręczonym. Ciągle wspomaga, ratuje i pociesza Ta, którą nazwano Ucieczką Grzesznych, Uzdrawieniem Chorych, Pocieszycielką Strapionych, Wspomożeniem Wiernych, Matką Nieustającej Pomocy, Matką Łaski Bożej, Wszechpośredniczką Łask i Matką Dzieci Bożych. Do dziś nawiedza potrzebujących, na przykład w Lourdes czy w Fatimie.

I znowu musimy powiedzieć: cóż więcej potrzeba ludzkości do pokoju i szczęścia, jak przyjęcie postawy Maryi objawionej w tajemnicy Nawiedzenia? Gdyby wszyscy ludzie opuścili ciasne więzienie egoizmu i miłości własnej i pospieszyli do swoich bliźnich z uśmiechem, z przebaczeniem, z dobrym słowem, z pomocnym czynem i ofiarą - czyż ziemia nie zmieniałaby się wkrótce w raj? Czy nie zakwitłoby na niej szczęście?

A więc zabierzmy się do odtwarzania, do *kopiowania* w swym życiu postawy Maryi. Stańmy się jak Ona sługami naszych bliźnich.

Prośmy o tę łaskę Tę, która przyniosła łaskę św. Elżbiecie i św. Janowi Chrzcicielowi w jej łonie.

3. NARODZENIE PANA JEZUSA

Powiała swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

(Łk.2,7).

Jakież ubóstwo wyziera z tych słów ewangelicznego sprawozdania! A jednak - ubóstwo to jest opromienione szczęściem. Czyż samo wspomnienie betlejemskiego żłóbka nie wzbudza w naszych sercach uczuć i wspomnień ciepłych, miłych i radosnych? Radość i szczęście betlejemskiej nocy do dziś swymi promieniami rozprasza smutki niezliczonych dusz.

Szczęście więc nie mieszka tam, gdzie jest bogactwo. Największe szczęście może się rodzić w największym ubóstwie.

Widzimy dzisiaj bogate narody, opływające luksusem wszelkich bogactw, w których ludzie nie są szczęśliwi i które szybko staczą się w przepaść moralnego zepsucia i degeneracji. Szczęście bowiem jest tam, gdzie jest miłość, a miłość prawdziwa jest tam, gdzie jest Bóg.

Jakżeż prędko znaleźlibyśmy pokój i szczęście, gdyby w naszej duszy rodził się, żył i wzrastał Jezus.

Jakżeż szczęśliwa byłaby ludzkość, gdyby zamiast szukać bogactw i materialnego luksusu, pospieszyła do Betlejem, aby znaleźć Jezusa.

Któż nam da Jezusa, kto Go zrodzi w naszych duszach? Tylko Maryja jest Matką Jezusa. Do końca świata Jej wyłącznym przywilejem jest dawanie światu Jezusa i rodzenie Go w naszych duszach. Prośmy więc Matkę Jezusową, aby dała nam Jezusa i strzegła Go w naszych sercach.

4. OFIAROWANIE PANA JEZUSA W ŚWIĄTYNI

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Dzieciątka do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołąbki, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

(Łk.2,22.24).

Podwójną ofiarę składa Maryja w świątyni jerozolimskiej: ofiaruje swego Syna oraz dwa gołąbki, zgodnie z przepisami Prawa. Do tej ofiary widzialnej dodaje niewidzialną ofiarę swego serca. Dostrzega tę ofiarę Symeon, prorokując o mieczu boleści, który przebije Jej serce. Maryja widzi już w duchu tę chwilę, gdy stojąc pod krzyżem ofiaruje Ojcu Niebieskiemu śmierć swego Syna. A ofiaruje ją za nas, dzieci swoje, aby je uratować od śmierci wiecznej.

Także w tajemnicy Ofiarowania każdy z nas musi zjednoczyć się z Niepokalaną. Także my musimy spieszyć do świątyni, aby w niej podczas Mszy świętej ofiarować Ojcu Niebieskiemu Jezusa - za siebie i swoje winy, jako nieskończoną ofiarę dziękczynienia, uwielbienia, błagania i przebłagania. Do ofiary Jezusowej musimy dołączyć swoje skromne ofiary - swoje trudy, prace, wyrzeczenia i cierpienia zniesione dla Boga.

Musimy także złożyć ofiarę serca: musimy być gotowi wyrzec się wszelkiego przywiązania i wszelkiej miłości niezgodnej z wolą Bożą.

Prośmy Niepokalaną w tej częścce różańca, abyśmy zrozumieli tajemnicę ofiary - że bez ofiary nie może w nas rozwijać się życie nadprzyrodzone, bez ofiary nie możemy się dostać do nieba.

Prośmy ofiarną Dziewicę o ducha ofiary.

5. ZNALEZIENIE PANA JEZUSA W ŚWIĄTYNI

Matka rzekła do Niego: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie.

(Łk.2,48).

W boleści Macierzyńskiego Serca Maryi szukającego Jezusa w Jerozolimie możemy widzieć obraz innego bólu, bólu, który przeżywa Ona szukając Jezusa w sercach ludzi ochrzczonych, którzy utracili Go przez grzech ciężki. Ten ból swego serca odsłoniła nam Maryja w Fatimie.

Skoro w duszy człowieka przez chrzest święty zrodził się Jezus, Maryja obejmuje go tą samą macierzyńską miłością co Jezusa. Gdy ten człowiek przez grzech ciężki utraci Jezusa - Maryja bolejąc nad tym pragnęła - by znowu widzieć Jezusa w jego sercu, a więc jak gdyby szuka tam swego Syna. Oto jest ból Niepokalanego Serca Maryi, okolonego cierniami.

Obyśmy nigdy nie stali się przyczyną tego bólu Niepokalanego Serca Maryi. Obyśmy nigdy przez grzech ciężki nie utracili Jezusa.

Pomóżmy także Maryi wprowadzać Jezusa do serc grzeszników. Spełnijmy prośbę Jej Serca wyrażoną w Fatimie: *Ofiarujcie się za grzeszników. Odmawiajcie różaniec za nawrócenie grzeszników.* Spełnijmy od razu tę prośbę, odmawiając tę ostatnią dziesiątkę za nawrócenie grzeszników.

Modlitwa w ogródcu

1. CHRZEST PANA JEZUSA W JORDANIE

Przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” Jezus mu odpowiedział: „Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustąpił.

(Mt 3, 13-15).

Chrystus w tajemnicy Wcielenia dokonał podstawowego, zasadniczego zjednoczenia natury ludzkiej i natury Boskiej. To zjednoczenie jest źródłem wszelkiego innego zjednoczenia człowieka z Bogiem. Chrystus - Słowo Wcielone - przeżył najdoskonalsze życie ludzkie, oddając Bogu w imieniu ludzkości wszelką chwałę i wypełniając wszelką sprawiedliwość stosunku człowieka do Boga. Chrzest w Jordanie był zapoczątkowaniem realizacji mesjańskiej misji Chrystusa.

W tej tajemnicy prosimy Maryję, abyśmy coraz pełniej przeżywali rzeczywistość naszego włączenia przez sakrament chrztu w tajemnicę Chrystusa posłanego przez Boga dla naszego zbawienia.

2. OBJAWIENIE PANA JEZUSA NA WESELU W KANIE GALILEJSKIEJ

Matka Jezusa powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.

(J 2,5).

Naszą postawę wobec Maryi Matki i Jej Syna może określić tylko całkowite zawierzenie, niezależne od wszelkich zewnętrznych sytuacji! Zawierzenie oparte na rozumowaniu: „Ona wie, co ze mną się dzieje i co będzie jutro. To, co Ona wie, co jest w Jej wiedzy, świadomości, to na pewno się stanie. I to, co Ona wie i co będzie (co wie i zadekretował Jej Syn), jest dla mnie najlepsze! Gdyby Maryja mogła mi zgotować coś lepszego, na pewno by to uczyniła!”

Módlmy się, abyśmy umieli tak zawierzyć miłości Maryi i Jej Syna, żebyśmy zawsze byli gotowi poddać się Jego woli.

3. GŁOSZENIE KRÓLESTWA BOŻEGO I WZYWANIE DO NAWRÓCENIA

Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”!

(Mk 1,14-15).

Bóg sam tylko może coś zdziałać w królestwie Bożym. Jest to rzeczywistość, której nie można stworzyć, którą można tylko przyjąć. Tą rzeczywistością królestwa Bożego jest w istocie sam Bóg, który daje się człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Chrystus jest w królestwie Bożym Panem i Królem, który sam decyduje o wszystkim i wszystkim kieruje w najdrobniejszych szczegółach. Ja jedynie mogę wnieść do królestwa Bożego swoją wolną wolę, aby stała się ona narzędziem i wykonawcą woli Chrystusa Króla. W królestwie Bożym będę mógł coś zdziałać jedynie o tyle, o ile wyrzeknę się siebie i własnej woli, aby stać się wykonawcą woli Bożej.

Prosimy Maryję, Służebnicę Pańską, aby uczyła nas rozpoznawać wolę Bożą i w miłości ją wypełniać – dla budowania królestwa Jej Syna.

4. PRZEMIENIENIE NA GÓRZE TABOR

Daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, jako naoczni świadkowie Jego wielkości. Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos doszedł od wspaniałego majestatu: „To jest mój Syn umiłowany, w którym sobie upodobałem.

(por. 2 P 1, 16-17).

My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu.

(por. 2 P 1, 16-17).

Liche i marne są narzędzia, którymi posługuje się Chrystus, ale tym bardziej objawia się Jego moc zbawcza. Jeżeli patrzy się na to wszystko, co się robi, aby wychować świętych, i jak mały jest rezultat tych wysiłków, można zwątpić. Świętość jednak jest ostatecznie dziełem łaski Bożej, a Bóg, jeśli zechce kogoś uczynić świętym, uczyni to mimo wszystkich przeszkód. Ale czy dla Boga świętość ludzka jest tak potrzebna? Jemu wystarczy świętość Chrystusa – w Nim, przez Niego wszyscy są święci. Zbawić się - to znaczy być w Chrystusie.

Prośmy w tej tajemnicy Maryję, abyśmy pragnęli trwać nieustannie przy jej Synu i pozwalać Mu przemieniać nas w siebie. Bo tylko Bóg nas zbawia - w Chrystusie Jezusie.

5. USTANOWIENIE EUCHARYSTII

Ja jestem chlebem życia. To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze.

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało wydane za życie świata.

(J 6, 48.50-51).

Eucharystia - to Chrystus Zbawiciel, to Jego czyn zbawczy, dany każdemu z osobna, to dokonanie dzieła zbawienia każdego konkretnego człowieka. Chrystus przyszedł na świat, aby zbawić ludzkość. Uczynił to przez to, że wypełnił wszelką sprawiedliwość stosunku człowieka do Stwórcy - przyjął wzorcową, właściwą postawę człowieka wobec Boga, zgładził grzechy wszystkich ludzi. A uczyniwszy to jako Głowa całej ludzkości, w imieniu i zastępstwie wszystkich ludzi, otworzył szeroko ramiona, aby wszystkich ludzi przyciągnąć do siebie, aby wszystkich wszczepić w tę swoją postawę, aby każdego człowieka w nią włączyć i przez to włączyć go na wieki w Boga. Aby zaś to było możliwe, rozmnożył się cudownie, tak jak kiedyś cudownie rozmnożył chleb, aby móc być na wszystkich miejscach i we wszystkich czasach i karmić wszystkich ludzi. Z cudownym chlebem Eucharystii daje Chrystus każdemu sprawiedliwość, zadośćuczynienie, zbawienie, miłość, siebie samego.

W Eucharystii mamy przyjmować Chrystusa jako Zbawiciela, jako lekarza naszej duszy. Mamy stawać przed Nim w prostocie i w całej prawdzie, przyznawać się do swej nędzy i Jemu ją ukazywać.

Módlmy się o to, abyśmy przyjmowali Eucharystię z wiarą, że Chrystus przychodzi do nas z tym wszystkim, czego my nie potrafimy, aby nam to dać; z nieustanną wiarą, że w Chrystusie i w Eucharystii jesteście naprawdę, realnie i rzeczywiście odkupieni.

Część III - Tajemnice BOLESNE

Jakżeż często w cierpieniu wypowiadamy tylko pierwszą część Jezusowej modlitwy: *Niech odejdzie ode mnie ten kielich*. I dlatego odchodzimy niepokieszeni. Jeżeli jednak wypowiemy także drugą część modlitwy – *Bądź wola Twoja – wtedy i nas posili z nieba łaska Boża*.

1. MODLITWA W OGRÓJCU

[Jezus] padł na kolana i modlił się tymi słowami: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie». *Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i pokrzepiał Go.* (Łk 22,41-43).

Również w bolesnych tajemnicach musimy towarzyszyć Jezusowi i Jego Matce. Każdy z nas musi cierpieć i nieść krzyż. Przed cierpieniem nie ma ucieczki. Możemy jedynie cierpienie zwyciężyć, nadać mu wartość, uczynić je źródłem łaski i zbawienia - jeżeli będziemy cierpieli w zjednoczeniu z Jezusem i w tej postawie, w jakiej On cierpiał.

Pierwsza tajemnica bolesna uczy nas, jaką przybrać postawę w cierpieniu. Trzeba upaść na kolana i modlić się pokornie: *Ojcze, jeżeli to możliwe, niech odejdzie ode mnie ten kielich*. Ale zaraz trzeba też dodać: *Wszakże nie moja wola, ale Twoja niech się stanie*.

2. BICZOWANIE PANA JEZUSA

Piłat zabrał Jezusa i kazał Go ubiczować.

(J 19,1).

Za cóż najświętsze Ciało Jezusa Chrystusa, Boga Człowieka, musiało zostać tak okrutnie zranione i znieważone? Wiara daje nam odpowiedź: za grzechy naszego ciała. Za grzechy przeciwko czystości, za grzechy przeciwko tajemnicy życia. Matka Boża Fatimska w objawieniu z dnia 13 czerwca 1917 r. ukazała dzieciom piekło, do którego idą grzesznicy, i powiedziała do Hiacynty: „Grzechami, które najwięcej dusz doprowadzają do piekła, są grzechy cielesne”.

Dzisiaj tych grzechów popełnia się u nas tak wiele! Ludzie zatracają zupełnie poczucie wstydu i świadomość grzechu nieczystego. Widok okrutnie ubiczowanego Jezusa niechaj wstrząśnie naszymi sumieniami i pobudzi nas do walki z wszelką nieskromnością.

Módlmy się o nawrócenie grzeszników, zwłaszcza tych, którzy gorszą innych i którzy pogrążeni są w nałogach pijaństwa i nieczystości.

I prosimy Pannę Przczystą i Niepokalaną za siebie - o łaskę umiłowania czystości.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

A żołnierze upłótszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: „Witaj, królu żydowski!” I policzkowali Go.

(J 19,2-3).

Pan Jezus wydał swe Ciało na ubiczowanie za nasze grzechy cielesne, a cierniową koronę pozwolił sobie wtłoczyć na skronie za naszą pychę.

Za pychę rozumu, który nie chce skłonić się przed wyższą mądrością Bożą i uznać swojej ograniczoności i zawodności.

Za pychę woli, która nie chce służyć i poddać się woli swego Stwórcy i Pana.

Za pychę serca, które za lada drobiazg obraża się śmiertelnie na bliźnich, nie chcąc przebaczać i chowając w sercu nienawiść.

W sercu naszym żyje ciągle to nieszczęsne pragnienie, aby być Bogiem, aby się wywyższać, być sławionym i podziwianym.

A Pan Jezus, Bóg Wcielony, Król Wszechświata staje przed nami w cierniowej koronie, wyszydzony i znieważony!

Strzeżmy się pychy, która jest początkiem wszelkiego upadku. Prośmy o łaskę pokory Tę, która uważała się tylko za niską Służebnicę Pańską

4. NIESIENIE KRZYŻA

A On sam, dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota.

(J 19,17).

Krzyż jest nam dany. Nie uwolnimy się od niego. Ale możemy go przemienić w błogosławieństwo. My zwykle buntujemy się, szarpiemy, chcielibyśmy zrzucić z siebie ciężar krzyża. Tego krzyża, którym my sami jesteśmy, krzyża naszych wad i chorób, zarówno duszy jak i ciała. Krzyża, którym są nasi bliźni i najbliżsi, z którymi musimy codziennie żyć pod jednym dachem.

Jedno jest tylko rozwiązanie problemu krzyża: musimy go wziąć na siebie, musimy się z nim pogodzić. Musimy się uzbroić w cierpliwość. I wtedy krzyż zamieni się w źródło łaski i radości.

Prośmy Niepokalaną, aby nas nauczyła w tym samym duchu towarzyszyć Jezusowi niosącemu krzyż, w jakim Ona Mu towarzyszyła.

5. UKRZYŻOWANIE PANA JEZUSA

Gdy przyszli na miejsce zwane „Czaszką”, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Jezus zaś mówił: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

(Łk 23,33-34).

Piąta tajemnica bolesna ukazuje nam tajemnicę niepojętej Miłości, przez którą zostaliśmy odkupieni na żywot wieczny. Pan Jezus przybity do krzyża przez grzeszników modli się i ofiaruje za nich. Za nas wszystkich, którzy przez grzechy staliśmy się przyczyną Jego męki, ofiaruje, przebacząc, tę mękę. W ten sposób Baranek Boży gładzi grzechy świata.

W tej miłości przebaczącej musimy uczestniczyć, jeżeli chcemy dostąpić odkupienia. Dla nas jest przygotowane miłosierdzie - ale pod warunkiem, że będziemy miłosierni. *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5, 7).

„I przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mt 6, 12). Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień.

(Mt 6, 14-15).

Obyśmy zrozumieli to zasadnicze prawo chrześcijańskiej miłości - prawo przebaczenia. Obyśmy nigdy nie odmawiali Modlitwy Pańskiej na swoją zgubę, mając w sercu urazę do bliźniego.

Tę miłość niechaj nam uprosi Ta, która pod krzyżem została nam dana za Matkę i stała się Pośredniczką Łask Wszelkich.

Tajemnice CHWALEBNE

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.

(J 11, 25-26).

Wiara w zmartwychwstanie i żywot wieczny to istotna treść Ewangelii, dobrej nowiny, którą Apostołowie ponieśli w świat po Zesłaniu Ducha Świętego.

Chrystus zmartwychpowstał, zwyciężył śmierć, grzech, piekło i szatana - a z Nim, przez Niego i w Nim my zwyciężamy i zmartwychwstajemy. Oto jest wiara nasza.

Czy naprawdę w to wierzymy?

Jeżeli wierzymy, to dlaczego jesteśmy tacy leniwi w służbie Bożej, tak mało zdolni do ponoszenia ofiar dla wiary, tak chwiejni i połowiczni w wyznawaniu wiary, tak ulegli wobec świata, jego opinii i zwyczajów?

Jakże słaba jest nasza wiara w zmartwychwstanie i życie wieczne!

Prośmy o silną wiarę, bo wiara daje życie wieczne. Posilajmy naszą wiarę często Chlebem z nieba, bo z pożywaniem tego Chleba związana jest niesłychana obietnica. *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.* (J 6, 54).

Prośmy Niepokalaną, aby nam udzieliła swojej wiary w zmartwychwstanie, którą Ona żyła od Wielkiego Piątku do poranku Zmartwychwstania.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.

(J 14, 2).

Pan Jezus dokonawszy dzieła odkupienia, nie pozostał na ziemi i nie przemienił jej w raj, ale wstąpił do nieba i tam przygotował nam nowy raj, utracony kiedyś przez Adama.

Niebo - oto cel naszej wędrówki, to Ojczyzna prawdziwa.

Na tej ziemi jesteśmy tylko przechodniami, pielgrzymami. Ziemia to miejsce próby. Nie po to tu żyjemy, aby urządzić sobie stałe mieszkanie jak najmocniejsze, jak najpiękniejsze i jak najwygodniejsze. Jakikolwiek by ono było - prędzej czy później będziemy musieli je opuścić.

Po to natomiast jesteśmy, aby zdziałać jak najwięcej dobrego, aby jak najwięcej okazać bliźniemu miłości, aby jak najwięcej uczynić dla Boga i Jego chwały.

Jednym słowem - mamy gromadzić skarby, ale w niebie. *Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje.* (Mt 6, 14-21).

Niechaj Niepokalana, która po zmartwychwstaniu żyła tylko tęsknotą i oczekiwaniem na zjednoczenie z Jezusem w niebie, wzbudzi w naszych sercach tę samą tęsknotę.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.

(J 14, 16-17).

Czy znamy Ducha Świętego Pocieszyciela, który w nas przebywa? Czy pamiętamy o tym, że jesteśmy świątynią Ducha Świętego, który mieszka w nas?

Od chwili, kiedy Duch Święty zstąpił na Apostołów w wieczerniku, trwa w Kościele era Ducha

Świętego. Nieustannie zstępuje On do dusz ludzkich w momencie chrztu świętego, a potem wiele razy w chwili przyjmowania innych sakramentów świętych.

Czy w tej chwili jest w nas Duch Święty, czy żyjemy w stanie łaski uświęcającej? Czy rozumiemy, co to znaczy godność chrześcijanina, dziecka Bożego, świątyni Ducha Świętego?

Czy nie bezczęścimy tej godności przez grzech? Czy dajemy się w życiu kierować Duchowi Świętemu, czy jesteśmy posłuszni Jego natchnieniom?

Najwierniejszym narzędziem Ducha Świętego była Niepokalana.

Prośmy Ją, aby nam udzieliła swojej wierności względem Jego natchnień.

4. WNIEBOWSTĄPIENIE

Wielkie rzeczy uczynił mi Wszemmocny, a święte jest Jego imię.

(Łk 1,49).

Początkiem wielkich rzeczy, które uczynił Bóg Maryi, jest Niepokalane Poczęcie – a końcem chwalebne Wniebowzięcie. Między Niepokalaniem Poczęciem i Wniebowzięciem Maryi jaśnieje Jej przedziwne macierzyństwo Boże.

Z chwilą chwalebного Wniebowzięcia zaczyna się ujawniać jeszcze czwarta wielka rzecz, którą uczynił Bóg Maryi – a w Maryi i przez Maryję nam -

Jej macierzyństwo wobec nas, Jej rola Pośredniczki Wszelkich Łask.

Z nieba Maryja nieustannie spogląda na nas, swoje dzieci pielgrzymujące i zsyła nam strumienie łask.

Pamiętajmy, że Maryja jest naszą drogą do nieba. Ona jest Bramą Niebieską, przez którą Bóg do nas przyszedł i przez którą my musimy iść do nieba.

Maryja jest najlepszą drogą do nieba, najpewniejszą i najbezpieczniejszą. Oddajmy się więc Niepokalanej i pozwólmy się Jej prowadzić.

5. UKORONOWANIE MATKI NAJŚWIĘTSZEJ

Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia.

(Łk 1,48).

Spełnia się ta przepowiednia od dwudziestu wieków, spełnia się szczególnie dziś, na naszych oczach – w czasach, które nazwano erą maryjną. Kościół żyje dziś pod znakiem Maryi, ustanawia coraz to nowe święta ku Jej czci, coraz potężniejszy jest w świecie ruch królowania Maryi.

Nie jest ona jeszcze w pełni Królową Świata, tak jak jest Królową Nieba. Wielu ludzi nie chce uznać Jej panowania i obraża Ją grzechami. Wszyscy musimy stanąć do pracy i walki o przyspieszenie tryumfu Niepokalanego Serca Maryi we wszystkich duszach na całym świecie.

Drogę wiodącą do tego tryumfu wytyczyła nam Maryja w Fatimie - drogę pokuty i modlitwy różańcowej, drogę ofiary i zadośćuczynienia.

ks. Franciszek Blachnicki o różańcu:

(„Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych”, nr 15,[1978],s. 18-22)